CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3. Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KRAKOWSKI KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 215 Kraków, środa dnia 10 sierpnia 1938 r. Rok II

Wojna z Rosją musi nastąpić

oświadcza gen. Araki

Berlin. B. japoński minister wojny a obecny minister oświaty gen. Araki udzielił korespondentowi „Berliner Tageblatt" wywiadu na temat obecnej sytuacji na granicy sowiecko-mandżurskiej.

Gen. Araki oświadczył, że rząd japoński wykazuje stanowczą wolę utrzymania pokoju, czego dowodem jest podjęcie przezeń inicjatywy rokowań.

Jeśli mimo to Sowiety nie zaniechają swego wyzywającego postępowania — będziemy walczyć, mówił gen. Araki, my nie boimy się walki na dwóch frontach.

Gen. Araki wyraził dalej swoje przypuszczenie, że do końca sierpnia względnie początku jesieni sytuacja zostanie wyjaśniona t. zn. rozpoczęta zostanie wojna względnie nastąpi pokój.

Wielka różnica światopoglądów i ustawiczna pomoc jaką niosą Sowiety Chinom jednakże wcześniej czy później spowodują konflikt — zakończył gen. Araki.

Słowa powyższe gen. Araki, jak i niedawne oświadczenie prem Konoye, najlepiej dowodzą, do jakiego stopnia deklaracje japońskie o woli pokojowych stosunków z Z. S. S. R. są tylko papierowymi zapewnieniami osłaniającymi gotowanie się do zasadniczej, imperialistycznej rozgrywki.

Węgrzy sadowią się na osi faszystowskiej

Budapeszt PAT. Korespondent P. A. T. dowiaduje się, że regentowi Horthy'emu który udaje się w podróż oficjalną do Niemiec dn. 22 bm. towarzyszyć będą premier Imredy, minister spr. zagr. Kanya i minister obrony narodowej Ratz. Poza Berlinem i Kolonią, węgierscy mężowie stanu odwiedzą Norymbergę i Monachium.

Tematem rozmów węgierskich mężów stanu w Niemczech będą zagadnienia polityczne i gospodarcze dotyczące obu krajów. Niemniej jest rzeczą pewną, że nie dojdzie do podpisania żadnego nowego dokumentu politycznego, gdyż przyjazne i pozostające w harmonii z polityką osi Berlin - Rzym stosunki między obu państwami nie wymagają na razie zmian.

Henleinowiec zabity w bójce

Praga PAT. Czechosłowackie biuro prasowe donosi o zajściu, jakie miało miejsce w gospodzie w Glaserwald. W gospodzie tej doszło do bójki pomiędzy 14 Niemcami socjal-demokratami a 3 Niemcami sudeckimi. W wyniku bójki jeden z Niemców sudeckich niejaki Wenzel Bajerle został zabity uderzeniami noża. Przybyła na miejsce żandarmeria aresztowała 4 socjal-demokratów. Śledztwo w toku.

PAT dopiero teraz mówi o ofenzywie nad Ebro

Paryż PAT. Według doniesień francuskich korespondentów z pola walk w Hiszpanii, wojska g. Franco zakończyły pomyślnie drugą fazę operacji, polegającą na likwidacji postępów natarcia wojsk rządowych na odcinku rzeki Ebro, rozpoczętej, jak wiadomo 25 lipca. W dniu tym wojska rządowe zdołały przekroczyć w trzech miejscach rzekę Ebro t. j. na odcinku północnym między Mequinenza a Fayon, dalej w biegu środkowym na odcinku Gandesy i u ujścia rzeki w pobliżu Amposta. Po odparciu wojsk rządowych z okolic Amposty, gdzie oddziały gen. Franco zdołały dotrzeć do rzeki Ebro, wojska rządowe zostały wyparte również na odcinku Mequinenza i Fayon, gdzie znów wojska Franco dotarły do brzegów rzeki Ebro, zadając poważne straty przeciwnikowi. 42 dywizja rządowa, która w niedzielę wycofała się na lewy brzeg rzeki Ebro, pozostawiła w rękach oddziałów g. Franco poważny materiał wojskowy i przeszło 800 jeńców. Pozostaje jeszcze dla armii gen. Franco likwidacja ostatniego odcinka w pobliżu Gandesy. Według informacji korespondentów francuskich, walki w pobliżu Gandesy mają charakter szczególnie zażarty. Oddziały g. Franco prowadzą na tym odcinku natarcie przy poparciu lotnictwa i artylerii.

Zamieszczając powyższą depeszę PAT-a dwie zasadnicze uwagi uczynić musimy: jest to właściwie pierwsza dopiero oficjalna wiadomość naszej urzędowej agencji o ofensywie republikanów nad Ebro, o ofensywie, która rozpoczęła się przed dwoma tygodniami. Dotychczas zwycięstwa rządowe na tym odcinku frontu PAT skrzętnie i uparcie zatajał — wszystko naturalnie gwoli „obiektywności" i „rzeczowości" informacji. Po drugie, wobec znanej „wiarogodności" PAT-icznej, na stwierdzenie wiadomości o zahamowaniu ofensywy jesteśmy zmuszeni zaczekać aż do otrzymania danych z innych źródeł.

Regularna wojna pozycyjna pod Czangkufeng

Londyn (PAT). Reuter donosi z pogranicza sowiecko mandżurskiego że dzisiejsze walki o wzgórza Czangkufeng i Szatsaoping miały charakter regularnej wojny pozycyjnej na odcinku długości blisko 7 klm. Po stronie sowieckiej walczy na tym odcinku cała dywizja w sile 12 tys. ludzi z 200 czołgami i blisko 200 samolotami. Stanowiska przeciwników dzieli zaledwie paręset metrów. Przestrzeń ta jest pokryta zwłokami poległych oraz porzuconymi karabinami maszynowymi, działami i czołgami.

Tokio (PAT). Po całodziennej zażartej walce na bagnety wojska japońskie utrzymały wzgórze Czangkufeng i Szatsaoping. Dzisiejsza bitwa była największą od chwili wybuchu incydentu.

Apel komisarza brytyjskiego w Palestynie

Jerozolima (PAT). Wysoki komisarz brytyjski w Palestynie skierował drogą radiową apel do ludności Palestyny, wzywający do utrzymania wszelkimi siłami spokoju w kraju. Cel ten może być osiągnięty jedynie przy czynnej współpracy wszystkich mężczyzn i kobiet bez względu na narodowość i wyznanie. Wysoki komisarz wskazał na to, że ci, którzy uciekają się do teroru, oddają najgorszą przysługę sprawie której służą, dając dowód, że nie są zdolni do rządzenia sobą. Jeżeli nie są oni skłonni ustąpić ze swych żądań, zmuszają oni rząd do użycia siły. Przed upływem przyszłego miesiąca nie będą powzięte żadne decyzje co do podstawowych zasad rządzenia Palestyną. Komisarz zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że nie wie co postanowi rząd angielski, wie jednak napewno, że akty teroru nie zmienią postanowień, nie wpłyną na zmianę postanowień i mogą jedynie zaszkodzić terorystom.

Na marginesie

Postulat doniosłej wagi

Jeden z dzienników warszawskich publikuje niezmiernie ciekawe, ba, rewelacyjne szczegóły z za kulis propagandy filmu niemieckiego w Polsce. Otóż w ślad za bibułą hitlerowską poczęły Niemcy organizować na naszym terenie placówki filmowe, które bezpośrednio podlegają Berlinowi. Na terenie Warszawy działa przedsiębiorstwo filmowe „Polski Tobis". Jak stwierdzono w ostatnich dniach Niemcy wykupili całkowity pakiet polskich akcji, przez co — oczywiście — stali się wyłącznymi właścicielami „Polskiego Tobisu". Niemcy są przezorni... i dlatego na wszelki wypadek oddali dwa udziały Polakom.

Pismo zwraca uwagę na osobę dyrektora „Polskiego Tobisu", b. oficera pruskiego Erwina Motzkusa. Pan ten nie umie po polsku, nie jest fachowcem filmowym, a więc jeszcze jeden dowód, że Niemcom nie chodzi o zyski, lecz że ważną dla nich sprawą jest „sprężystość i ideowość w organizacji sieci propagandowej".

Ciekawie przedstawiają się szczegóły licencji t. j. opłat jakie ściąga koncern „Tobis-Klangfilm". W trzech warszawskich ateliers zainstalowane są aparaty „Tobis-Klangfilmu". Aparaty te są własnością owych atelier. Nie oznacza to jednak

by „Tobis-Klangtilm" rezygnował z chwilą sprzedaży takiej aparatury z dalszych zysków oraz uzależnienia wszystkich produkcyjnych placówek od siebie. W myśl bowiem chytrze wykoncypowanych umów za każdy metr filmu nakręconego na aparaturze „Tobis-Klangfilm" producent polski płacić musi tytułem tzw. krajowej licencji haracz jednego złotego.

W ten sposób z każdego filmu polskiego opłaca producent od 2.500 do 3000 zł. „Klangfilmowi" mimo, iż atelier zapłaciło już raz słono za tę aparaturę i **że jest ona wyłączną własnością posiadacza atelier.**

Na skutek jakichś tajemniczych układów opłaty te ściąga „Polski Tobis"...

„Polski Tobis" podobno przystępuje do budowy własnego hitlerowskiego kina... w Warszawie!!! To jest pierwszy etap, później nastąpi ...rozbudowanie sieci własnych kin na zachodnich połaciach Polski.

Nie tak dawno na rynkach miast polskich odbywały się zgromadzenia na których uwidoczniła się jednolita postawa całego społeczeństwa, zdającego sobie dobrze sprawę, co sądzić o „pokojowych" zamiarach Hitlerii. Na różnych wiecach uchwalano rezolucje, wzywające do bezwzględnej walki z trucizną propagandy nazistycznej. Pamiętamy okres, kiedy np. na Śląsku społeczeństwo prowokowane przez Niemców nie zezwalało na wyświetlanie filmów niemieckich. A teraz... teraz w stolicy państwa budować mają hitlerowcy własne kino, w którym wyświetlane będą filmy, o jakiej tendencji lepiej nie pytajmy...

Uważamy, że nie wolno zezwalać na budowę niemieckiego kina w Warszawie. Nie ma do tego żadnych podstaw... Procent Niemców zamieszkałych w Warszawie jest znikomy.

Chrońmy nasze życie przed przenikaniem propagandy hitlerowskiej. Jest to postulat doniosłej wagi.

K. M.

Pangermańska ekspanzja i jej skutki

(Od naszego specjalnego korespondenta praskiego)

Na temat niemieckich nastrojów w związku z podróżą lorda Runcima na do Pragi pisze niemiecki korespondent „Excelsioru": „Niemcy Weimaru przez 15 lat utrzymywały z C. S. R. jak najserdeczniejsze stosunki a w rządzie Czechosłowacji było 3 niemieckich ministrów. W tym czasie nie znano jeszcze Konrada Henleina. I obecnie istnieje tylko jeden problem: pangermańskiej ekspansji, która w sercu Europy natrafia na słowiańską wyspę Czechosłowacji. Wodzowie swastyki wyznaczyli sobie zupełnie inny cel, niż ten, który roztrąbili na cały świat. Chodzi tu o coś zupełnie innego a nie o dalsze prawa dla Niemców sudeckich. Plany te mają na oku zupełną likwidację Czechosłowacji, ponieważ sztab niemiecki uważa CSR za francusko-rosyjską twierdzę w sercu „zbudzonych" Niemiec. — Gdyby nawet jednego Niemca nie było w Czechosłowacji, i tak by istniał problem niemiecko-czeski, wprawdzie z innych powodów, lecz o takim samym napięciu. Szerokie masy niemieckiej ludności w Czechosłowacji witają misję lorda Runcima na, gdyż pragną z całego serca pokojowego rozwiązania i znają zbyt dobrze metody propagandy Rzeszy, aby miały się dać w zupełności otumanić antyczeskiej nagonce prasy niemieckiej. iKerownicy niemieckiej polityki łudzą się, że angielska interwencja w spór czesko-niemiecki spowoduje Pragę do jakichś dalszych ustępstw i może nawet spowoduje jakieś rozdźwięki między Paryżem a Londynem".



Przy tym wszystkim jednak związany jest problem sudecko-niemiecki z ostatnimi wydarzeniami na świecie. „Bez paktu z Niemcami" — pisze paryski „Populaire" — nie odważyłaby się Japonia na napad na Chiny, bez paktu z Niemcami i Włochami nie śniłaby nigdy Japonia o wojnie z Sowietami. Jednym słowem po rozumienie tych trzech państw zwiększa niebezpieczeństwo wojny zarówno w Azji, jak i w Europie. Wojna sowiecko-japońska wywołałaby natychmiast niebezpieczną reakcję w Europie i wszystkie usiłowania dokoła pokojowego uregulowania kwestyj środkowo-europejskich byłyby narażone na niepowodzenie".

„Niemcy i Włochy" — pisze paryska „Epoque" — „obserwują bieg rzeczy. Niemiecki attache w Moskwie pojechał do Berlina. Oba totalne mocarstwa, które 6. listopada 1937 związały się paktem z Japonią, stoją oczywiście po stronie swego partnera. Nawet gdyby nasze porozumienie w wypadku zbrojnego konfliktu pomiędzy Japonią i Rosją nie obowiązywało, nie wolno nam zapomnieć, że Niemcy wykorzystałyby sytuację aby napaść na Czechosłowację. A z CSR łączy nas przecież przymierze!"

Nastroje Pragi są bardzo optymistyczne. Z jednej strony wierzy Praga w uczciwe zamiary Anglii, aby zagadnienie Europy Środk. rozwiązać w drodze sprawiedliwej i pokojowej, z drugiej zaś strony żywi Praga nadzieję, że Niemcy nie zaryzykują wojny, gdyż w tym wypadku nie był by to spacer, jak w nieszczęsnej Austrii. Rząd czeski jest zdecydowany zaofiarować wszystkim mniejszościom jak najwięcej, Czechosłowacja pragnie bowiem pozostać demokratyczną tak, by wszystkie narody były w republice szczęśliwe. A także i Niemcy i Polacy. Niemcy, ponieważ żyje ich bardzo wielu w CSR, a Polacy, ponieważ Czechosłowacy żywią do nich jak najserdeczniejsze uczucia sympatii, jako do potężnego i kulturalnego narodu słowiańskiego i sąsiada, z którym — spodziewają się — **wszelkie nieporozumienia zostaną** usunięte tak, że później nic już nie będzie stało na przeszkodzie „Alinace cordiale" tych dwóch narodów.

Czechosłowacja będzie szczęśliwa, jeśli Polska przyjmie dłoń ofiarującą jej porozumienie. To jest życzeniem wszystkich dobrych Czechosłowaków, aby w jak najkrótszym czasie te dwa wielkie państwa obchodziły uroczyste święto swojej przyjaźni.

Jak donoszą, uczyni Czechosłowacja wszystko, aby swoją polską mniejszość w zupełności zadowolić. Polski język ma być wprowadzony do wszystkich urzędów na terytorium zamieszkałym przez Polaków, wszystkie ulice mają otrzymać polskie nazwy, a polskie szkoły mają przed sobą okres największego rozwoju. W tym objawi się potęga demokracji i to będzie jej kartą wizytową. Praga nie będzie wyzyskiwała ubogiej ludności, rząd centralny nie będzie ciągnął pieniędzy od polskiego górnika, lecz Praga właśnie dopomoże gospodarczo ubogim okręgom i dołoży starań, aby także polska mniejszość czuła się w Republice, jak w domu. W domu wiernego przyjaciela, podziwiającego Polskę i jej czyny.

T.

Habsburg oskarżony o fałszerstwo

Paryż PAT. Przed sądem paryskim stanął dziś Franciszek Hieronim książe Habsburg lotaryński pod oskarżeniem wydania czeków bez pokrycia w r. 1931 na kwotę około 5.000 fr. Po wydaniu tych czeków oskarżony zniknął z terytorium Francji i skazany został zaocznie na 6 miesięcy więzienia i 50 fr. grzywny.

W lipcu b. r. policja francuska wykryła księcia Habsburga w Nicei, gdzie go aresztowano. Po rozprawie apelacyjnej księcia zwolniono od kary więzienia, ponieważ, jak się okazało kwoty należne z czeków pokrył w późniejszym czasie, natomiast sąd utrzymał nałożoną grzywnę.

Socjaliści u Runcimana

Praga PAT. Czeska Agencja Telegraficzna donosi, iż dzisiaj o godz. 17-tej Runciman przyjął prezesa partii socjalistycznej niemieckiej posła Jakscha, deputowanego Tauba, sekretarza generalnego stronnictwa i Rehwalda, sekretarza partii którzy zapowiedzieli, iż w przyszłym tygodniu przedstawią memorandum, zawierające poglądy niemieckiej partii socjal-demokratycznej.

Trzy osoby zginęły od pioruna

Nowy Jork PAT. Piorun, który uderzył w ruchliwym miejscu Nowego Jorku, na placu Jakuba Riis, zabił trzy osoby, kontuzjonując 16. W czasie paniki, jaka powstała 9 osób odniosło rany.

Aresztowanie handlarza narkotyków

Nowy Jork. PAT. Funkcjonariusze urzędu do walki z narkotykami aresztowali w Filadelfii niejakiego Williama Wobera, który był kierownikiem organizacji sprzedaży narkotyków, działającej w stanach New Jorku, New Jersey i Pensylwanii. Ponadto aresztowano w Nowym Jorku trzech innych członków tej organizacji, która sprzedawała narkotyków za przeszło milion dolarów rocznie. Władze odmawiają udzielenia informacji, czy aresztowania te pozostają w związku z zaresztowaniem Izaaka lei Ferac.

Dyplomaci nie mogą się żenić z cudzoziemkami

Paryż (PAT). W dzienniku oficjalnym ukazało się zarządzenie, dotyczące osób, pozostających w francuskiej służbie dyplomatycznej, którym w przyszłości nie wolno będzie wstępować w związki małżeńskie bez uprzedniego zezwolenia ministra spraw zagranicznych. Jedynie w wyjątkowych wypadkach będą dopuszczalne związki małżeńskie francuskich urzędników dyplomatycznych z cudzoziemkami

Budowa teatru staro-greckiego w Atenach

W Atenach, z inicjatywy rządu greckiego, rozpoczęto budowę olbrzymiego amfiteatru, obliczonego na 10.000 miejsc, w stylu antycznym. Otwarcie wyznaczone zostało na maj 1939 r. W teatrze tym będą wystawiane stare tragedie i dramaty greckie oraz wybitne dzieła sztuki obcych dramaturgów.

Przykre skutki entuzjazmu Lotnik Corrigan ranny

Nowy Jork (PAT). Lotnik Corrigan w myśl zlecenia lekarzy położył się do łóżka. okazuje się, iż w czasie wczorajszych entuzjastycznych manifestacyj na ulicach Nowego Jorku Corrigan został lekko ranny w piersi, rana nie jest jednakże poważna i po krótkim odpoczynku lotnik amerykański będzie mógł wziąć udział w oczekujących go jeszcze uroczystościach.

Franco jeszcze nie odpowiedział

Londyn PAT. Reuter dowiaduje się, iż agentowi brytyjskiemu przy rządzie gen. Franco sir Robertowi Hodgsonowi polecono zwrócić uwagę władz w Burgos, iż dotychczas nie została udzielona odpowiedź w sprawie planu wycofania obcych ochotników z Hiszpanii.

Pismo polskie wydaje specjalny numer niemiecki...

Nie „Słowo" wileńskie, nie „Merkuryusz Polski" — przynajmniej narazie — ale konserwatywny „katolicki" „Czas", przygotowuje istotnie od pewnego czasu specjalny numer niemiecki, poświęcony stosunkom III-ciej Rzeszy.. Po trzebne to jest tym bardziej, że w w prasie polskiej kursuje wiele kłamliwych, tendencyjnych wiadomości na temat stosunków i efektów pracy III ciej Rzeszy.

Oto jak się usprawiedliwia przyparty do muru przez „Dziennik Bydgoski", „Czas". Czy czyni to z pobudek ideowych, nie naszą rzeczą dochodzić. Luźna uwaga: Jeszcze przed enuncjacją „Dziennika Bydgoskiego", czytaliśmy w prasie krajowej:

Ministerstwo propagandy Rzeszy przeznaczyło 40.000 mk. na specjalny numer niemiecki, który zostanie wydany przez jedno z pism warszawskich".

"Czas" zauważa, że z początkiem jesieni b. roku wyda specjalny numer niemiecki celem objektywnego poinformowania opinii polskiej o Trzeciej Rzeszy...

Wypadałoby przeczekać do chwili ukazania się tego „specjalnego numeru".

Ale pragniemy „Czasowi", który wyprzedził pod tym względem „Słowo" i „Merkuryusza Polskiego", ułatwić zadanie „objektywnego" poinformowania opinii polskiej i dlatego podamy mu pewne fakty do wiadomości w przekonaniu, że zechce łaskawie je uwzględnić w swym nadzwyczajnym numerze niemieckim.

Otóż w ilustrowanym prawicowym miesięczniku „Tęcza", sierpień 1938 na stronie 16-tej, korespondent tego miesięcznika p. Bolesław Rudzki, opisując „Czechosłowację z bliska", przytacza następującą rozmowę z henleinowcami:

— A jeśli Czesi nie zgodzą się na wasze żądania?

— Zobaczymy! — brzmiała odpowiedź. My jesteśmy cierpliwi. Może zaczekamy czas jakiś. Nie wiadomo jednak, czy Führer będzie czekał. On czekać nie lubi...

Jemu spieszno zabrać się do innych, **a przede wszyskim do Polski...**

— Do Polski?

— **Co się pan tak dziwi? Przecież gdy załatwi sprawę z Czechami, zajmie się Gdańskiem, „korytarzem", poznańskim i Górnym Śląskiem. Dość długo te ziemie jęczą w niewoli polskiej. Ale to niebawem się skończy...**

Prosimy to powiedzenie czeskiego henleinowca zestawić z 1) śpiewem 10 letniego synka obywatela polskiego Niemca:

...Jeszcze Polska nie zginęła, ale zginąć musi. Bo już Hitler na granicy brzytwy, noże brusi...

2) z zapewnieniem samego Hitlera w „Mein Kampf", że:

...starcie o Gdańsk i Pomorze jest nieuniknione. Przyjdzie niebawem za zielonym stołem lub na zielonym polu... że ..

Dziś kieruje mną niezłomne przekonanie, że **utraconych obszarów nie odzyska się zapomocą obrotnością języków, wyostrzonych parlamentarnych pysków, ale ma się je zdobyć wyostrzonym mieczem, a więc: krwawą walką.**

a zestawieniu tych faktów, stanowiących jedną, nierozerwalną nić snującą się w odwetowej polityce Trzeciej Rzeszy, przekonamy się, kto lansuje w prasie polskiej „wiele kłamliwych, tendencyjnych, i nie odpowiadających prawdzie informacji opisów na temat efektów pracy III-ciej Rzeszy".

Czy ta prasa, która nie wydaje specjalnego numeru, czy też ten dziennik warszawski, który w dobie niesłychanie wrogiej, antypolskiej propagandy hitlerowskich Niemiec i polskich obywateli Niemców w kraju, uznaje za konieczne wydawać „bezinteresownie", "samodzielnie", specjalny numer niemiecki, poświęcony nie... stosunkom mniejszości w Niemczech, ale stosunkom Trzeciej Rzeszy...

Niczym Mefistofeles, może się szatańsko uśmiechać niemiecki minister propagandy Goebbels: udało mu się „zaskarbić" duszę „Czasowego" staruszka — Fausta...

Precz z obcymi ośrodkami dyspozycji. Precz z masonami... Wołaj na głos „Czas".

Dziś pozazdrościł laurów panu Catowi i Studnickiemu.

W konserwie panuję już sitwa: „Słowo wileńskie" nie będzie mieć przywileju wyłączności w kioskach berlińskich. Od wcześniej jesieni znajdą się tam dwaj wierni druhowie: „Słowo" i „Czas". Hakata niemiecka będzie miała w czym wybierać: „Słowo" albo „Czas". Co kto woli.

Tych dzienników nikt nie będzie na ulicach berlińskich spalał...

Co najwyżej poznańskie będzie w kłopocie:

Palimy pisma niemieckie. A co zrobić z krajowymi?...

Ster.

Kampania antysemicka we Włoszech potęguje się z każdym dniem

Rzym (ai). Jak podaje Havas, kampania antysemicka we Włoszech wzrasta z każdym dniem i coraz bardziej przybiera na sile. Dotychczas w dwóch czasopismach propagandowych omawiane były kwestie ochrony rasy, kwestie wysuwane raczej jako mniej ważne. Pisma te jak dotąd były echem filozoficznego exposé profesorów uniwersytetu.

Obecnie wydaje się, że okres ten kończy się i że polityka rządu faszystowskiego wobec problemu „rasowego" coraz bardziej precyzuje się.

Włosi muszą i chcą pozostać Włochami. Exodus pariasów Izraela z Europy centralnej i Palestyny w kierunku ziem włoskich byłby zamachem na jedność i czystość rasy. Nie możemy zapomnieć, że mimo zasług cywilnych naszych Sefardyjczyków właśnie Żydzi najbardziej przebiegli sabotowali politykę włoską, najczęściej korumpowali życie publiczne i obecnie rozpowszechniają o nas propagandę zniesławiającą.

Tego rodzaju twierdzenia prasy włoskiej świadczą o tym, że Włochy zrezygnowały z hasła obrony czystości rasy rzekomo z powodu założenia imperium i przyłączyły się do prymitywnej żydożerczej hecy niemieckiej.

Centrale żywnościowe w Wiedniu

Wiedeń Pat. Władze partyjne wprowadziły obecnie daleko idące zarządzenia, dotyczące środków żywności na targach wiedeńskich. Odtąd cały dowóz produktów podlegać będzie skontygentowaniu, a wszyscy handlarze na targach stać będą pod kontrolą władz, powstaną odpowiednie centrale, przez które przechodzić będzie cały dowóz żywności do Wiednia. Równocześnie ograniczono liczbę handlarzy. Rzeźnie otrzymają od dziś specjalne karty, na mocy których przydzielać im się będzie w rzeźni mięso zarówno towar żywy, jak i bekony. Celem tych zarządzeń jest odpowiedni rozdział środków żywności, jak również zapobieżenie paskarstwu i zakupywaniu na zapas.

„Reforma" szkolnictwa austriackiego

Wiedeń PAT. Z początkiem nadchodzącego roku szkolnego nastąpi reforma szkolnictwa austriackiego w myśl programu szkolnego parti narodowo-socjalistycznej, wobec czego istnieć będzie tylko jeden rodzaj szkół publicznych, wychowujących młodzież w duchu ideologii narodowo-socjalistycznej. Równocześnie szkoły prywatne utracą prawo publiczności.

Nowe zarządzenie

Wiedeń PAT. Ukazało się zarządzenie, w myśl którego Żydzi nie będą mogli być zarządcami domów, jak również nie będzie im wolno przeprowadzić jakichkolwiek transakcji lub udzielać nawet porad w sprawach, dotyczących administracji kamienicami.

100 osób zabitych podczas bombardowania Hankou

Szanghaj. PAT. Donoszą z Hankou, że podczas bombardowania lotniczego w Hankou zostało zabitych 100 osób. Samoloty chińskie przed przybyciem bombowców japońskich opuściły w pośpiechu lotnisko.

Samolot niemiecki nad terytorium czeskim

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi: Dziś samolot niemiecki, lecący od strony Branitz, miejscowości na Śląsku niemieckim, przeleciał nad terytorium czechosłowackim, mianowicie nad miejscowością Skrochowice, kontynuując lot na trasie Opava—Krnor aż do Brumovic w okręgu Krnor, skąd po opisaniu koła skierował się wgłąb terytorium czechosłowackiego. W dwie godziny później samolot ten wrócił tą samą drogą do Niemiec, kierując się ku Branitz. Niemieckie pochodzenie samolotu zostało stwierdzone przez samolot patrolu powietrznego i przez komorę celną w Skrochowicach.

Epidemia Heine-Mediny

Londyn PAT. Po zanotowaniu czterech wypadków Heine-Mediny stwierdzono, iż epidemia paraliżu dziecięcego rozszerzyła się na 4 dalsze okręgi poza Svansea, gdzie wydarzyły się pierwsze wypadki choroby. W szpitalu w Sussex zmarło już dwoje dzieci Podobnie w Suffolk stwierdzono 3 wypadki śmiertelne choroby. W Grimsby i w Lincoln również zachorowało wiele dzieci. Władze czynią wysiłki, by zapobiec rozszerzaniu się epidemii.

Melduję posłusznie

W ojczyźnie demokracji

Piękna Grecja wiele wartości wniosła do skarbnicy kultury światowej. Dość powiedzieć że każde studium historyczne, każde badanie procesu historycznego, teorii naukowej lub ruchu społecznego musi zaczynać się od Grecji, tam bowiem tkwi źródło całej kultury ludzkiej.

Największym jednak darem, jakim Grecja obdarzyła ludzkość, jest demokracja, jest idea społeczeństwa wolnych, niezależnych ludzi i trzeba przyznać, że ta idea okazała się najbardziej żywotną z tego wszystkiego, cośmy oddziedziczyli od świata starożytnego.

Minęły setki i tysiące lat, a idea demokracji jest młodą, jak życie samo, bo przecież w demokracji zaklęte są pierwiastki odwieczne, bo przecież tylko one zdolna jest stworzyć warunki, w których człowiek staje się na prawdę człowiekiem.

Tymczasem historia stawia nas przed obliczem niezwykłego paradoksu dziejowego — o to ojczyzna demokracji kończy obecnie II rok pod rządami dyktatury.

Z tej okazji cały szereg pism zamieścił entuzjastyczne artykuły a osiągnięciach p. Metaxasa.

Zbyt dużo należałoby mówić, by ocenić prawdziwą rolę rządów totalnych w pięknej Grecji.

Najlepiej może będzie przytoczyć dwa poniższe przykłady. One najlepiej zilustrują, w jakim kierunku prowadzą Helladę jej obecni kierownicy.

Oto niedawno grecki minister oświaty w okólniku do szkół polecił usunięcie z programów teorii Darwina oraz skreślenie z podręczników szkolnych ustępów, w których mowa o dyktaturze, gdyż rzeczy te mogą mieć niepożądany wpływ na młode umysły.

Drugi charakterystyczny wypadek zaszedł podczas wizyty w Grecji ministra francuskiego. Studenci greccy za przywitanie ministra okrzykiem „Niech żyje Francja" zostali aresztowani.

A więc wrogami dzisiejszej Grecji są: Darwin za to, że ośmielił się zwątpić w boskie pochodzenie człowieka i Francja, za to że umiłowała wolność.

W ten sposób dyktatorzy zmuszają piękny kraj do wyrzeczenia się tego wszystkiego, czym ongiś obdarzył on ludzkość.

(mir.)

Przegląd prasy

Dyskusja na ślepych torach

W „Dzienniku Ludowym" znajdujemy słuszne rozważania p. t. „Dyskusja na ślepych torach". Czytamy:

Na kwestię ostatniego miejsca spoczynku dla króla Stanisława Augusta patrzymy spokojnie, trzeźwo i nie rozżamiętniając się. Uważamy, że dyskusja w tej kwestii może nie zupełnie potrzebnie zajmuje tyle miejsca, zabiera tyle czasu i odwraca uwagę od spraw pilniejszych, bardziej żywych i aktualnych.

Autor zwraca uwagę

Ślepym torem była sprawa plotów, przy czym błąd polegał na jej wszczęciu, a usunięcie jej na bok było postanowieniem słusznym. Na ślepym torze zatrzymała nas przewrotna i niemądra, zależnie od charakteru osób atakujących polemika „masońska". Na ślepym torze antysemityzmu, klerykalizmu wojującego z prawosławiem i innymi wyznaniami, marnuje się niesłychanie wiele sił, potrzebnych gdzieindziej, wywołuje się niesłychanie wiele zamętu i nienawiści, gdy chwila dziejowa i grożące niebezpieczeństwa domagają się spokoju, trzeźwości i rzeczowego porozumienia.

Kandydat na polskiego Henleina urzęduje jako burmistrz Bielska

Kandydatem na polskiego Henleina jest senator Wiesner. Jeździ po Polsce, wygłasza odczyty, organizuje... Na zebraniach podejmuje się bezprzykładne rezolucje w rodzaju: Żaden uczciwy Niemiec nie kupuje u Polaka... Rozzuchwalenie Niemców hitlerowskich przechodzi wszelkie granice! P. sen. Wiesner jest również wiceburmistrzem Bielska i teraz oto..., najlepiej przytoczymy notatkę w całości:

W Bielsku objął przed kilku dniami urzędowanie jako wiceburmistrz p. sen. Wiesner. Burmistrz wyjechał na urlop, a w Bielsku jest dwóch wiceburmistrzów i jednym z nich jest p. Wiesner.

Nie wołalibyśmy na alarm, gdyby p. Wiesner należał do Niemców czujących się w pełni lojalnymi obywatelami polskimi... Ale przecież ogólnie wiadomo, że p. Wiesnerowi roją się dalekosiężne plany... Nie wolno dopuszczać, by hitlerowiec kierował miastem, o przygniatającej ludności polskiej. Jeśli już burmistrz musi iść na urlop, to przecież jest drugi wiceburmistrz, który powinien rozstrzygać sprawy nieraz o wielkiej doniosłości dla miasta. Przykład bielski dowodzi najlepiej, jak wielka dzieje się u nas krzywda Niemcom... Tak wielka, że dopuszcza się do kierowania miastem polskim...

O zapałkach...

Nikt nie potrafi was przekonać, że obecnie sprzedaje się mniej zapałek. Wprawdzie pudełko zapałek, kosztuje 10 gr., to, naprawdę poważny wydatek w skromnym miesięcznym budżecie, nie mówiąc już o wsi, gdzie zapałki są luksusem, tem niemniej sprzedaż zapałek nie maleje... Polski Monopol Zapałczany nie może się uskarżać na brak dochodów. Dlatego też niezrozumiałą wydaje się następująca wiadomość:

„W Pińsku zamknięto wskutek groźby zawalenia się gmachu, fabrykę zapałek. 250 robotników straciło pracę".

Cóż łatwiejszego jak przebudować gmach... Pieniądze są, popyt na zapałki nie ustaje, a więc?!

Goering grozi...

Wielki łowca medali, marszałek Goering jest protektorem dziennika „National Zeitung" wychodzącego w Essen. Pismo to omawia rolę lorda Runcimana, przyczem pisze:

„W Londynie dobrze wiadomo, — do jakich konsekwencji może doprowadzić walka narodowościowa. Obszar Sudetów leży w sercu Europy, podczas gdy Palestyna jest na Wschodzie. Powstanie narodowe, podobne do tego, jakie się rozpętało obecnie w Palestynie, miałoby w Czechosłowacji konsekwencje nierównie groźniejsze. Lord Runciman podjął się bardzo trudnego zadania. Niemcy sudeccy uznali go za objektywnego eksperta, niech jednak nie liczy na to, by mu z góry przyznano laury"...

Tak więc Goering daje między wierszami do zrozumienia, że ruchawka w Palestynie jest hitlerowską sprawką. W słowach powyższych wyczuwa się groźbę, że ewentualnie i w Sudetach może dziać się to samo, co w Palestynie...

(km)

Z frontu sowiecko-japońskiego

Walka na granaty

Tokio PAT. Według wiadomości, nadeszłych do Tokio, wczoraj o godz. 22-ej wojska sowieckie zaatakowały pozycje japońskie, nie uzyskując jednak ani artylerii ani czołgów. Udało im się zbliżyć na 20 metrów do okopów japońskich, nie doszło jednak do walki na bagnety. W kołach japońskich kategorycznie zaprzeczają, jakoby wojska japońskie opuściły wzgórze Czengkufeng.

Szigemitsu znowu u Litwinowa

Moskwa (PAT). Agencja Tass donosi: ze dnia 7 b. m. ambasador japoński w Moskwie Szigemitsu odwiedził ponownie Litwinowa, który przypomniał złożoną przed kilku dniami przez ambasadora propozycję zaniechania działań wojennych, jednakowoż nazajutrz po tej propozycji ataki japońskie na terytorium sowieckie — według Litwinowa — powtórzyły się. Na uwagę tę ambasador zaznaczył, że wojska japońskie zajmują jedynie stanowisko obronne i mają za zadanie obronę terytorium mandżurskiego, na co Litwinow odparł, że nikt nie atakował i nie miał zamiaru atakować terytorium japońskiego. W dalszym przebiegu rozmowy Szigemitsu oświadczył, że celem jego wizyty jest powtórzenie propozycji o zaniechaniu wrogich działań wojsk obu stron.

Żadne porozumienie nie jest możliwe — mówił Litwinow — jeżeli choć jedna jednostka japońska pozostanie na terytorium sowieckim. Jeżeli strona japońska zagwarantuje do określonego momentu zaniechania ataków na terytorium sowieckie i ognia z terytorium mandżurskiego, to strona sowiecka udzieli takich samych gwarancyj w stosunku do terytorium mandżurskiego.

Po dłuższej dyskusji Litwinow sprecyzował propozycję sowiecką w sposób następujący: działania wojenne zostaną przerwane z chwilą, gdy obie strony przyjmą zobowiązanie nieprzekraczania określonej linii i niestrzelania poza tę linię oraz wycofania swych wojsk, o ile w momencie układu będą się one znajdowały poza tą linią. Za linię taką uznana będzie granica, wskazana na mapie, dołączonej do układu z Chunczung. W ten sposób przywróci się status quo, istniejące przed 29 lipca. Po przywróceniu spokoju na granicy komisja dwustronna, złożona z dwóch przedstawicieli związku sowieckiego oraz po jednym przedstawicielu Japonii i Mandżurii, uda się na granicę i przystąpi do redemarkacji granicy, ustalonej w układzie z Chunczung i w protokółach oraz mapach doń dołączonych.

Ambasador przyrzekł zastanowić się nad przedmiotem rozmowy i powrócić do tej sprawy. Następnie Litwinow poruszył jeszcze sprawę incydentu w rejonie Grodekowo, dodając, że rząd sowiecki zmuszony będzie w przyszłości do podjęcia ostrzejszych zarządzeń.

Starcia bezpośrednie

Tokio PAT. Agencja Domei donosi: w poniedziałek rano, według informacji, otrzymanych z Tokio, na wzgórzu Czangkufeng doszło do walki na bagnety. Wojska sowieckie zbliżyły się na odległość 200 metrów do japońskich pozycyj. Walki trwały od godz. 2 do godz. 6.30. W walce na bagnety Sowieccy żołnierze zostali odparci. Straty po obu stronach są znaczne.

Naloty bombowców

Tokio PAT. Agencja Domei donosi: Sowieckie eskadry powietrzne w poniedziałek rano wykazywały słabą działalność, ograniczając się do lotów demonstracyjnych. Ale wkrótce po godzinie 15-tej (czas lokalny) 20 samolotów sowieckich ponownie przeleciało ponad granicą Koreańską i bombardowało Keiko na południowym brzegu rzeki tumen, w miejscu położonym o 30 km od ujścia. Szkody, wyrządzone przez bomby sowieckie, są minimalne.

Według informacyj z miejscowości nadgranicznych, wojska sowieckie cofnęły się o 400 metrów naprzeciwko wzgórza Czangkufeng.

—x—

Bomba na targowisku

Jerozolima PAT. Na arabskim targowisku w Tyberiadzie wybuchła dziś bomba. 9 osób jest rannych w tym jedna ciężko. Równocześnie w pobliżu targowiska wybuchły 2 bomby, które nie wyrządziły żadnych szkód. W Tyberiadzie ogłoszono zakaz opuszczania domów przez mieszkańców od zmroku do świtu.

Fałszerz i oszust -- szefem policji

Buenos Aires PAT. Donoszą z La Paz, że dekretem rządu boliwijskiego został skazany na natychmiastowe wydalenie z granic państwa obywatel niemiecki Ernst Fleischman, znany pod nazwiskiem Otto Berg, który wstąpiwszy do policji śledczej, zdołał dojść do stanowiska wiceszefa. Otto Berg, który cieszył się sławą znakomitego wywiadowcy w wykrywaniu spisków przeciw naruszeniu porządku publicznego upozorowywał konspiracje przeciw rządowi celem zaskarbienia sobie zaufania i łask władzy wykonawczej, ostatnio zaś oskarżył kilku ministrów jako przywódców upozorowanych przez siebie spisków przeciw rządowi. Po wykryciu tych machinacyj władze boliwijskie zainteresowały się bliżej jego osobą i — jak stwierdzono na podstawie dochodzenia — Otto Berg val Ernst Fleischman, jest groźnym przestępcą, karanym kilkakrotnie w Niemczech za popełnione tam oszustwa, fałszerstwa i kradzieże.

OD WYDAWNICTWA!

Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

Henleinowcy prowokują zajścia uliczne

Praga PAT. Urzędowo komunikują, iż 7 bm. w Zatec (Saaz) odbywało się święto gimnastyczne robotników niemieckich. Po zakończeniu manifestacji, kiedy uczestnicy jej po dążali w kierunku dworca, na placu centralnym zebrał się tłum, który wznosił obrażające okrzyki. Wywiązała się bójka. Chociaż policja interweniowała niezwłocznie, wiele osób odniosło rany. Policja była zmuszona rozprószyć tłum, który zebrał się w wielkiej ilości na placu. Przed hotelem „Schwarze Henne" wybuchła ponowna bójka, w czasie której został lekko ranny niejaki Riegel. 3-ch policjantów odniosło lekkie rany. Porządek przywrócono. Dochodzenia w toku.

Rządowcy odpierają ataki rebeliantów

Barcelona PAT. Komunikat oficjalny: na froncie Ebro narodowcy atakowali na północ od Fayon pozycje republikańskie, położone najbliżej prawego brzegu rzeki. Pomimo bombardowania przez lotnictwo i artylerię, republikański system obrony nie został rozbity. Przeciwnik zajął Arto de Los Auts. Nieprzyjacielskie natarcie na południe od Gandesy wzdłuż szosy Gandesaatortosa zostało odparte.

Attaché poselstwa polskiego w Pradze uległ katastrofie

Praga PAT. Attache prasowy poselstwa R. P. w Pradze Kazimierz Wierzbiański uległ wczoraj pod Karlowymi Varami katastrofie samochodowej. P. Wierzbiański doznał złamania podstawy czaszki. Stan jego jest ciężki. Poseł R. P. Papee odwiedził p. Wierzbiańskiego w szpitalu.

...mimo 455.000 kg. rzuconych bomb

Saragossa PAT. Agencja Stefani nadaje następujące szczegóły, dotyczące działalności lotniczej ochotników włoskich w czasie ofensywy wojsk rządowych nad Ebro od 25 lipca do 5 sierpnia: dokonano 58 nalotów lotniczych, w których brało udział 541 samolotów, przyczym zrzucono 544.000 kg materiałów wybuchowych.

3 kontrtorpedowce francuskie w Gdyni

Gdynia PAT. Dziś o godz. 8 rano przybyły do Gdyni pod dowództwem komendanta wojskowej morskiej szkoły w Brest Komandora de Bornouin trzy kontrotorpedowce francuskie: „Jaguar", „Chacals" i „Leopard", mając na pokładzie uczniów szkoły morskiej.

Wchodząc do portu, zespół francuski oddał salut 21 strzałów, na co odpowiedział O. R. P. „Bałtyk". Następnie zespół francuski oddał salut proporczykowi dowódcy floty, a O. R. P. „Bałtyk" oddał również 11-cie strzałów.

SIERPIEŃ
10
środa

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Centr. międzym. 37
Informitor telef. 127-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

środa, Wawrzyńca

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Ostatnie dwa występy operetki Teatru Wielkie z Poznania.

„GEJSZA", melodyjna i pełna humoru operetka, w wykonaniu świetnego zespołu operetkowego z Poznania, daną będzie w Krakowie jeszcze tylko dwa razy, a to dziś we wtorek 9 bm. oraz jutro. Obsada pozostanie niezmienioną tj. że partię tytułową wykona Giga Poschówna, w innych zaś rolach wystąpią: J. Fontanówna, Płonka-Fiszerowa, R. Peter, J. Sendecki, I. Wiśniewski, J. Gruczyński i M. Zygmański. Również czynnym będzie świetny zespół baletowy w tańcach układu prof. M. Statkiewicza.

Plan przedstawień: Wtorek 9 VIII. „Gejsza" Środa 10 VIII. „Gejsza".

Repertuar kin

ADRIA: Niewidzialne małżeństwo (Bennet i Grant) i Pan redaktor szaleje (Brodzisz i Sielański).

APOLLO: Borneo.

ATLANTIC: Pepe Le Moko (Jean Crabin) i Rycerze prerji (Bob Baker).

DOM ŻOŁNIERZA: Księżniczka cygańska (Annabella H. Fonda).

LOPP: W ogniu pocisków i Nie całuj w kinie.

PROMIEŃ: Błękitna załoga i Sekretarka jej męża.

STELLA: Pieśniarz Wiednia i Zamaskowany jeździec.

SZTUKA: Tajemnica samotnego domu (Ann Sothern, Don Ameche).

UCIECHA: Mr. Doob szaleje (L. Hovard).

WANDA: Saragota (Jean Harlow, Clark Gable).

Repertuar kin kieleckich

?7 i W. F. **Teraz i zawsze**
CZWARTAK **Brutal**
PALACE **Niesamowity dom i Ada to nie wypada**
?INO **z powodu remontu nieczynne**

Radio

Środa, 10 sierpnia 1938

8.00 Muzyka. 14.00 Muzyka. 15.15 Audycja dla dzieci. 16.00 Melodie egzotyczne w wyk. orkiestry Adama Hermana. 17.00 Skrzynka ogólna w opr. Stanisława Broniewskiego. 17.10 Muzyka. 18.00 Plantacje miejskie Poznania pogadankę wygł. Jan Kilarski. 18.10 Recital śpiew. Eugenii Lossowskiej (mzsopr), akomp. Jadwiga Szamotulska. 18.45 Gody życia Adolfa Dygasińskiego. Ilgi fragment o Mysikróliku. 19.00 Aud. konk. P. R. 19.30 Przy stoliku kawiarnianym wczoraj i dziś, koncert rozrywkowy z wesołym kwadransem. Wykonawcy: Krystyna Janowska (śpiew), Jerzy Harald (jazz fortepianowy), zespół smyczkowy rozgł. ka towickiej, Jarosław Leszczyński akomp. w przerwie: wesoły kwadrans: Kawiarnia artystów fragment z powieści Murgesa „Sceny z życia cyganerii". 21.00 Tadeusz Kudliński: Fragmenty z niewydanej powieści „Uroki" czyta Zygmunt Estreicher. 21.10 „Chopin a polska ziemia" (aud. VII): „Za cenę męki" w opr. Witolda Hulewicza. 22.05 Koncert i słuchowisko (aud. wymienna).

350-letnia rocznica gimn. im. Nowodworskiego

W jesieni b. r. obchodził będzie Kraków skromną może, ale jakże chlubną w dziejach kultury naszej rocznicę: 350-lecie istnienia i chwalebnej działalności najstarszej uczelni — gimnazjum im. B. Nowodworskiego. Sławę swą zawdzięcza ona nie tylko trzy i pół wiekowej służbie dla oświaty i kultury polskiej, ale przede wszystkim wychowankom, których świetny poczet rozpoczynają Marek i Jan Sobiescy, a w ciągu wieków na kartach jej historii pojawiają się nazwiska Wespazjana Kowskiego, Jana i Jędrzeja Śniadeckich, Kazimierza Brodzińskiego, Józefa Muczkowskiego, Karola Estreichera, Józefa Konrada Korzeniowskiego, Jana Matejki, Stanisława Wyspiańskiego, Władysława Żeleńskiego i wielu innych, nie mówiąc już o żyjących, którzy pracują dziś dla narodu i państwa na najwybitniejszych stanowiskach.

Nie każdemu wreszcie wiadomo, że uczelnia ta powstała i tak świetnie rozwijała się dzięki wielkoduszności i ofiarności wielkiego Polaka, kawalera maltańskiego i, kapitana harcerzy królewskich Bartłomieja Nowodworskiego i dzięki zapisowi Gabriela Władysławskiego nauczyciela królewicza Władysława, późniejszego króla Władysława Czwartego.

Towarzystwo przyjaciół gimnazjum im. B. Nowodworskiego w Krakowie pragnie uczcić ten wielki jubileusz trwałym pomnikiem, jakim by była bursa, któraby umożliwiła dalszy rozwój tej uczelni i ułatwiła dostęp do niej zdolnym a niezamożnym uczniom.

W tym celu zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa, a zwłaszcza do wychowanków, sympatyków i przyjaciół tego zakładu, by zechcieli pójść śladami wielkiego założyciela tego zakładu i ofiarnością swą ułatwili stworzenie tak chlubnego dzieła.

Komitet wykonawczy ufny w wielkoduszność i ofiarność społeczeństwa mimo bardzo przykrych warunków materialnych, nie traci nadziei, że znajdą się ludzie którzy swą ofiarnością przyczynią się do utrwalenia wielkiego dzieła poprzedników, i dadzą możność dalszemu rozwojowi uczelni, dla chwały i wielkości ojczyzny.

Zuchwała kradzież w składzie biżuterii w Sukiennicach

Wielkie wrażenie wywołało w Krakowie, zuchwałe włamanie do sklepu jubilerskiego f-my Br. Konieczna i Spółka w Sukiennicach. Włamywacze skradli biżuterie wartości ponad 100.000 zł.

Kradzież stwierdzono w poniedziałek w godzinach rannych gdy pracownicy odmykali sklep. Jak stwierdzono włamywacze odemkli kłódke do sklepu firmy Frege skąd zrobili otwór w murze do sklepu biżuteryjnego Br. Koniecznej. Włamywacze skradli także „po drodze" 1000 zł z zamkniętej szuflady kwiaciarni Fregego.

W sklepie biżuteryjnym B. Konecznej rozpruli kasę i zrabowali przedmioty dużej wartości oraz złoto i brylanty.

Jak wynika z dochodzeń policyjnych włamywacze dokonali „roboty" fachowo, gdyż nie pozostawili po sobie żadnych odcisków i śladów które by mogły naprowadzić na ich trop. Natychmiast po odkryciu zuchwałej kradzieży przybyły władze sądowo-śledcze, które wszczęły energiczne dochodzenie.

Kradzież dokonana w tak ruchliwym miejscu jakimi są Sukiennice jest żywo komentowana przez mieszkańców Krakowa.

—x—

Kronika radomska

Zasłabnięcie na ulicy

Przy zbiegu ulic: Żeromskiego i Pierackiego zasłabła na skutek gorąca 65 letnia Fajga Blumsztaja (Żabia 6). Chorą przewieziono do Ubezp. Społ., gdzie udzielono jej pierwszej pomocy.

1 rok więzienia w zawieszeniu za nieumyślne spowodowanie śmierci

Sąd Okr. pod przewodnictwem sędziego Tomaszewskiego, rozpatrywał w dniu 6 bm. sprawę Franciszka Piwowarka mieszkańca wsi Jeruzalem gm. Białobrzeg, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie śmierci w dniu 23 marca na szosie koło Białobrzegu Franciszek Piwowarek jadąc wozem z nieprzepisową szybkością i nie zachowując należytej ostrożności najechał na furmankę Ganiszewskiego Stanisława. Na skutek zderzenia Janiszewski doznał złamania kręgosłupa i uszkodzenia płuc. Ciężko rannego przewieziono do szpitala, gdzie zmarł.

Oskarżony bronił się sam, wyjaśniając Sądowi, iż droga była wąska, a jednocześnie obok jechały dwa wozy i nie mógł minąć wozu Janiszewskiego. Sąd po wysłuchaniu przemówienia prok. Nowakowskiego i obrony oskarżonego, wydał wyrok skazujący Piwowarka na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Ze sportu

Mannheim PAT. Jak wiadomo, w niedzielę rozegrany zostanie na pomorzu międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Polska — Niemcy. Zawody te wywołały bardzo duże zainteresowanie gdyż mecz ten jest zarazem próbą sił najsilniejszych drużyn kobiecych Europy. Polska, niestety, wystąpi w osłabionym składzie bez Wajsówny i Kwaśniewskiej-Trytkowej. Niemki natomiast przysyłają do Polski najsilniejszy skład z rekordzistkami świata Mauermeyer i Ratjen na czele. Przed wyjazdem do Polski Niemki startowały w Mannheim, uzyskując następujące wyniki:

100 m — Kraus (Drezno) 12,2
80 m przez płotki — Spitzweg (Monachium) 11,9
Rzut oszczepem — Volkhausen (Dortmund) 47,17.
Rzut dyskiem — Mauermeyer (Monachium) 45,05.
Rzut kulą — Mauermeyer 13,25.
Skok wdal — Mauermeyer 5,84.
Skok wzwyż — Ratjen (Brema) 1,65.
Sztafeta 4 × 100 m — reprezentacja państwowa 47,7.

7 miesięcy więzienia za pobicie endeka

Przed Sądem Okręgowym Karnym w Krakowie odbyła się w piątek 5 b. m. rozprawa przeciwko Stefanowi Kasperkowi, członkowi organizacji młodzieży P. P. S. oskarżonemu o pobicie członka Stronnictwa Narodowego w obronie własnej. Za padł wyrok skazujący Kasperka na 7 mies. bezwzględnego więzienia. Oskarżony zapowiedział apelację.

Ekspedycja na Nanga-Parbat utrzymana

Monachium PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że wobec wyjątkowo niekorzystnych warunków atmosferycznych ekspedycja niemiecka, która usiłowała osiągnąć szczyt Nanga-Parbat w Himalajach, była zmuszona porzucić ten zamiar.

Trzech członków ekspedycji natrafiło w śniegu na odgrzebane częściowo przez wicher zlodowaciałe zwłoki Willi Merkela i przewodnika Gaylay — członków niemieckiej ekspedycji z 1934 roku, których dotych czas, pomimo długotrwałych poszukiwań nie zdołano odnaleźć.

Zwycięstwo robotników w „fajansówce"

W Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja między przedstawicielami robotników a dyrekcją fabryki Rottenberga. Po 5 godzinnych naradach ustalono warunki które stanowią całkowite zwycięstwo robotników. Wobec zlikwidowania zatargu robotnicy zdecydowali się przerwać strajk okupacyjny i przystąpili do pracy.

Warunki uzyskane przez strajkujących są następujące:

1) podwyżka płac od 10 — 25% — zależnie od rodzaju pracy, 2) towar ma być odbierany co tydzień i należność za jego wyprodukowanie regulowana w okresie 2 tygodni, 3) za ewentualne godziny nadliczbowe zarobki mają być wypłacone zgodnie z obowiązującymi ustawami, a mianowicie: za pierwsze 2 godziny po 35%, więcej, za następne i świąteczne 50% więcej.

Prócz tego uwzględniono szereg żądań robotników w zakresie ulepszeń sanitarnych; dyrekcja zobowiązała się wybudować łaźnię dla pracowników. Załatwiono sprawę urlopów, przyjmowanie nowych robotników, zatrudnienia robotników młodocianych i kobiet.

Nieuczciwy fryzjer

Marian Stańczyk (Traugutta 25) z zawodu fryzjer skradł z zakładu Stefana Suliny (Żeromskiego 61) — maszynkę do strzyżenia. Sprawcą kradzieży zajęła się policja.

Dlaczego

Dlaczego w jakikolwiek sposób Zakład Czyszczenia Miasta, lub też sam Magistrat nie sprzątnie kurzu z ulicy Okopowej? Kurz ten o ile chodzi o ścisłość sięga prawie po kostki a przechodnie nie mają innej rady jak tylko chodzić po tym kurzu, no i ma się rozumieć przeklinać.

Można zapomnieć o ulicy Okopowej dzień, dwa a nawet tydzień, ale tak, żeby aż tyle kurzu się nazbierało, to naprawdę dziwne. Dlaczego nikt się nie zainteresuje tą biedną ulicą Okopową?

Nowe rozporządzenia o czasie pracy w Niemczech

Zmiany, zachodzące w czasie pracy w Niemczech, idą już od dłuższego czasu w kierunku stopniowego wydłużania czasu pracy. Odbywało się to dotychczas w ramach istniejących przepisów prawnych na podstawie tylko odpowiedniego interpretowania tych przepisów, liberalnego udzielania przez inspekcję pracy zezwoleń na odchylenia od norm zasadniczo obowiązujących. **Rozpowszechnianie się wydłużonego** czasu pracy zmusiło obecnie do zrewidowania samych przepisów prawnych w tym celu, aby z jednej strony umożliwić stosowanie dłuższego czasu bez potrzeby interwencji inspekcji pracy, z drugiej — aby zracjonalizować praktykę tego dłuższego czasu pracy, inaczej mówiąc, aby „naukowo" zorganizować eksploatację robotnika. W tych warunkach idą zwłaszcza przepisy o stosowaniu przerw podczas pracy — przerw, mających umożliwić żądanie od robotnika dłuższego, niż dawniej czasu pracy. Jest rzeczą niemożliwą żądać przez dłuższy czas od robotnika, aby pracował więcej niż 8 godzin bez uszczerbku dla jego wydajności, ale można od niego żądać — na tym przynajmniej stanowisku staje obecnie ustawodawstwo niemieckie — pracy 10-godzinnej, przedzielonej dłuższą przerwą. Taka jest zasadnicza treść nowych przepisów, wydanych ostatnio w rozporządzeniu ministra pracy, nowelizującym ustawę o czasie pracy z r. 1934, a mającym wejść w życie z początkiem roku przyszłego.

Nowe rozporządzenie obejmuje wszelkiego rodzaju zakłady pracy — z wyjątkiem rolnictwa i żeglugi — i dotyczy wszelkiego rodzaju pracowników, nie przeprowadzając rozróżnienia między fizycznymi i umysłowymi. Rozporządzeniu podlegają pracownicy dorośli od 18 lat, dla pracowników młodocianych miarodajne są przepisy niedawno wydanej ustawy o opiece nad dziećmi i młodzieżą, dostosowanej już do obecnych założeń ustawodastwa.

Zasadniczo treść ustawy znajduje wyraz już **w definicji czasu pracy, w który nie** mogą być wliczane przerwy. Przepisy normują **więc czas pracy, jaki może być** wymagany od **robotnika, czy to w jednym** okresie **ciągłym, czy też w pewnych** odstępach czasu. Zasadniczo czas pracy pozostaje ustalony w wysokości 8 **godzin, wydłu**żanie tego czasu jednak jest dopuszczalne w najrozmaitszych okolicznościach. Tak więc przedsiębiorstwo o nierównomiernym ruchu może wydłużać czas pracy dla odrobienia krótszego czasu pracy z innego okresu. Odrabiany może być również w obrębie 5 tygodni czas stracony z powodu różnych uroczystości. W szeroko ujętym zakresie dozwolone jest stosowanie godzin nadliczbowych, uzależnione tylko od złożenia dowodu rzeczywistej tego potrzeby. W wypadkach nagłej konieczności na oznaczony okres inspekcja pracy przedłużać [illegible] **czas pracy poza granice** ustalone w istniejącym regulaminie.

Podołaniu tym zwiększonym wymaganiom co do czasu pracy służyć mają przepisy o przerwach w pracy. Mężczyzna, pracujący więcej niż 6 godzin dziennie, musi mieć bądź jedną przerwę pół godzinną, bądź dwie przerwy po kwadransie i w tym czasie nie wolno mu wykonywać żadnej pracy. W miarę możności zakład powinien mieć specjalne pomieszczenie na cele wypoczynku albo umożliwić robotnikom spędzenie tego czasu na powietrzu. Kobiety winny mieć przerwę 20-minutową już przy pracy przekraczającej 4 i pół godzin dziennie, pół godziny — po przekroczeniu 6 godzin, ¾ godz. — po 8 godzinach i 1 godz. przy pracy przekraczającej 9 godzin. Podczas gdy dotychczas kobiety miały być zatrudniane nie dłużej niż do godz. 22, obecnie dozwolone jest zatrudnienie ich do g. 23-ciej.

Przy zasadzie pracy z przerwami i obfitym stosowaniu przedłużonego czasu pracy mogłaby powstać sytuacja, w której praca w kolejnych dniach ubyłaby oddzielona tylko krótkimi przerwami — aby postawić temu pewną granicę, rozporządzenie zastrzega, że w każdym razie pracownicy muszą mieć zapewniony co najmniej 10-godzinny okres nie przerwanego wypoczynku.

Nowy wielki kryzys w U. S. A.

Co mówią cyfry?

Od dłuższego czasu słyszymy stale o nadciągającym nowym, wielkim kryzysie gospodarczym. Bierze on początek w U. S. A. Dane statystyczne potwierdzają w całej rozciągłości opinie mężów stanu z prezydentem Rooseveltem na czele oraz licznych przedstawicieli wielkiego przemysłu amerykańskiego.

Wskaźnik produkcji przemysłowej w St. Zjed. A.P. spadł do 68 już w maju br. (brak ścisłych danych późniejszych) wobec 106 w maju przed rokiem. Wskaźnik produkcji tekstylnej wskazuje spadek ze 116 w kwietniu ub. r. do 69 w kwietniu rb. Produkcja węgla kamiennego spadła do 23.827 tys. ton (maj) wobec 31.169 tys. ton przed rokiem. Produkcje stali (dane za czerwiec r. ub. i r. b.) z 4.251 do 1.665 tys. ton. Produkcja energii elektrycznej (maj) z 9.976 do 9.088 miln. KWh. Jednocześnie bezrobocie wzrosło z 5.520 do 7.254 tysięcy. W zakresie komunikacji, przewozy kolejowe spadły z 47.11 do 38 miln. ton-km., a ruch statków w portach — z 8,9 do 8,2 miln. ton pojemności. Na uwagę zasługuje ponadto zmniejszenie się obrotów izb rozrachunkowych z 37.133 do 28.841 miln. dolarów i nakoniec spadek wskaźnika kursów akcji przemysłowych z 87 do 58 w czerwcu.

„Ja się nie nazywam Hitler!"

Do pewnego rzemieślnika w Essen przyszedł jeden z jego klientów, witając go przy wejściu stereotypowym: „Heil Hitler!". Rzemieślnik odparł spokojnie: „Ja się nie nazywam Hitler" i... dostał 14 dni aresztu

Austriackie kapitały

w Czechosłowacji

W chwili obecnej suma kapitałów austriackich zainwestowanych w całej Czechosłowacji oceniana jest na 2,4 miliarda koron czeskich, z czego w nieruchomościach rolnych i miejskich — 1,1 miliarda, w przemyśle, bankowości i ubezpieczeniach — 1,2 miliarda oraz w innych dziedzinach 0,1 miliarda koron czeskich.

Handel polsko-litewski:

w czerwcu — nic

Według ostatnio opracowanych zestawień cyfrowych, w czerwcu eksport z Polski do Litwy wynosił zaledwie 6 tys. zł import zaś nie sięgał nawet tysiąca.

Zawieszone ostatnio rokowania odsuwają moment rozpoczęcia normalnych obrotów jeszcze dalej.

Jak długo żyją ptaki

Skrzydlate stworzenia żyją naogół krócej niż człowiek. Oto długość żywota niektórych ptaków. Mysikrólik żyje 3 lata, drozd i kura — 10 lat, rudzik, skowronek i kos — 12 lat, gołąb — od 20 do 23 lat, czyżyk, żóraw i paw — 24 lata, papuga — 60 lat, wreszcie orzeł i łabędź — mogą dożyć 100 lat.

Województwa południowe wskazują

największą śmiertelność niemowląt

W pierwszym kwartale br., na 100 urodzeń niemowląt, wykazały poszczególne grupy województw następujący stosunek zgonów: południowe — 14.9, centralne — 14.2, zachodnie — 13.3, wschodnie — 11,1. Należy zaznaczyć, że stosunek ten, w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego, polepszył się w województwach zachodnich, południowych i wschodnich, natomiast pogorszył się w województwach centralnych. Jest rzeczą charakterystyczną, że na Kresach Wschodnich, gdzie ludność żyje przeważnie w bardzo prymitywnych warunkach, źle mieszkając, źle odżywiając się, nie znając prawie zupełnie zasad higieny i tp. gdzie trudno o opiekę szpitalną czy nawet pomoc lekarską — śmiertelność niemowląt jest najniższa.

Piorun zabił pasterza

i 50 owiec

Czerniowce. W pobliżu Dragoslavele w Mołdawii podczas burzy piorun uderzył w stado owiec, zabijając na miejscu pasterza oraz 50 owiec.

Na „Zajęczy paszport" przez dwa kordony

Górnik polski, który osiedlił się w Belgii przed paru laty i nowoprzybyły emigrant z tegorocznych transportów — to dwa różne typy psychiczne. Pierwszy energiczny „twardy" i „robotny" cieszy się w Belgii najlepszą opinią, jest ogólnie szanowanym i poszukiwanym przez pracodawców elementem roboczym. Wśród drugich napotykam wielu malkontentów, rozgrymaszonych i skłonnych do wszczynania zatargów z pracodawcą z lada powodu. Na wielu znać demoralizujący wpływ długotrwałego bezrobocia, które w kraju wyrobiło w nich przeświadczenie, że i bez pracy można nieźle... wegetować. Nie szanują, nie cenią pracy i możności zarobkowania. Ta właśnie cecha polskiego emigranta—nowicjusza w Belgii jest bodaj najistotniejszym powodem licznych w ostatnich czasach zatargów na kopalniach belgijskich. We wszystkich bez wyjątku wypadkach zatargi te dotyczą wyłącznie nowoprzybyłych z Polski górników górnośląskich, werbowanych po większej części wśród bezrobotnych.

Taki właśnie „zawodowo-bezrobotny", z chwilą gdy znajdzie się na obczyźnie, w odmiennych warunkach pracy i wobec wysokich wymagać wydajności pracy górnika na kopalniach belgijskich — załamuje się psychicznie przy pierwszych napotkanych trudnościach, wszczyna kłopotliwe, zarowno dla władz polskich, jak i belgijskich zatargi, chce łamać zawarty z kopalnią kontrakt i wracać.

Dzięki umiejętnym interwencjom polskich władz konsularnych, liczba malkontentów zmniejsza się z dniem każdym — stopniowo przystosowują się oni do nowych warunków i zaczynają przekonywać się, że skoro się jest górnikiem — pracować trzeba. Po kilku miesiącach pokonają wszystkie trudności, jakie na całym świecie piętrzą się początkowo przed każdym emigrantem, i niczym nie będą się różnić od zadomowionego tu od wielu lat i cenionego ogólnie „starego wygi".

Poniżej powtórzone opowiadanie emigranta — Polaka, który przed paru laty wędrował do Belgii piechotą z Górnego Śląska bez wizy i bez paszportu — jest jednym z licznych przykładów, że emigrant polski potrafi z uporem i zaciekłością przeciwstawiać się wszelkim trudnościom w walce o największe dobrodziejstwo — o prace.

„NA SAKSY"

Syn małorolnego „od Wieruszowa" koło Wielunia, Władysław Frycia, rozpoczyna opowiadanie swojej odyssei emigracyjnej od prośby, byśmy mu nie wzięli za złe, jeżeli w tym jego opowiadaniu znajdu się jakieś szczegóły niepochlebne dla naszych polskich stosunków z przed kilku lat. Ten ex-żołnierz karnej kompanii, do której dostał się za nielegalne przekroczenie granicy, ten długotrwały bezrobotny, dla którego zabrakło pracy w ojczyźnie i, który w Polsce nie zaznał niczego prócz ciężkiej biedy i niedostatku w pierwszych powojennych latach, — zachował w sercu gorącą miłość i przywiązanie do swego kraju. Choć przy pracy i poza domem musi sięć posługiwać obcym językiem, mowa ojczysta jest mu zawsze najdroższa. Z dumą pokazuje nam wspaniały 5-lampowy aparat radiowy, jedyny luksusowy sprzęt w jego skromnym gospodarstwie, kupiony za odkładane długo oszczędności.

— To mój jedyny łącznik z Polską — wyjaśnia. Na innym aparacie nie słyszałbym Warszawy i innych polskich stacji.

A oto jego historia:

Jako poborowy „nadliczbowy" Frycia przekroczył po raz pierwszy granicę niemiecką w roku 1923 za przepustką sezonowego robotnika rolnego. Z rodzinnej wioski wygnał go niedostatek w ojcowskiej zagrodzie i brak jakiejkolwiek pracy zarobkowej. Jakoż najął się w krótce za parobka u Niemca farmera saskiego. Bardzo go ten Niemiec polubił i cenił, a że „robotny" był i do pracy chętny, upatrzył go sobie na zięcia i z córką swoją chciał ożenić. Baba była już nie młoda, dziobata i ruda, że się biednemu Fryci, aż niedobrze robiło, gdy na nią spojrzał. Obiecywał mu farmer posag nie brzydki i obywatelstwo niemieckie przyjąć doradzał, by go na zawsze u siebie zatrzymać. Ale Frycia ani słyszeć o tym nie chciał. Zresztą miał już wtedy narzeczoną, swoją obecną żonę, która też w Niemczech koło Meklemburga służyła.

Aż tu dnia jednego, przynosi mu listonosz list z Polski — wezwanie do wojska. Gdy się Niemiec dowiedział gwałtem go chciał u siebie zatrzymać — pieniądze na żądanie co do grosza wypłacili, ale papierów wydać nie chciał. Kłótnia między nimi była wielka a nawet i do bitki przyszło w gniewie. Sprał Frycia swego pryncypała, córce co swoje „trzy grosze" wtrącić chciała, nasobaczył od ostatnich i, z pełną kieszenią „milionów" (było to w czasie inflacji), ale bez papierów — ruszył piechotą na stację, odległą od farmy parę kilometrów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wielka obława w woj. warszawskim

Wykrycie broni bandytów

Na terenie województwa od dłuższego czasu grasowała tajemnicza szajka bandytów, która dokonywała śmiałych napadów rabunkowych i morderstw.

W celu zlikwidowania szajki warszawska policja zorganizowała na terenie całego województwa warszawskiego obławę.

Pierścień obławy coraz bardziej się zacieśnia i istnieją możliwości, że w najbliższych dniach bandyci zostaną ujęci.

W czasie dochodzeń zwrócono największą uwagę na wieś Gołków, gdzie zamordowano Chrostowskiego, oraz na Skuły gdzie został zastrzelony listonosz Kowalski. Ze względu na bliskość tych wsi ustaliło się mniemanie, że gdzieś w pobliżu znajduje się kryjówka bandytów. Podczas nocy otoczono dwie wsi, Natalin i Bystrzany, gdzie przeprowadzono szczegółową rewizję. W jednej chałupie znaleziono dwa rewolwery kalibru „c 9".

Stwierdzono, że Chrostowski i Kowalski padli od kul z rewolweru takiej samej wielkości. Zatrzymano dwóch domniemenych zbrodniarzy, jeden jest mieszkańcem wsi Paszyna, drugi Bystrzany. Do obławy sprowadzono 11 psów policyjnych.

Jak spadł największy meteor

Docent uniwersytetu moskiewskiego L. Astapowicz ponownie zbadał znany olbrzymi meteor, który dnia 30 czerwca 1908 r. spadł na glob ziemski na Syberii. Meteor ważył przeszło 2.000 ton. Posiadał szybkość 40 km. na sekundę, a spadał wtenczas w kierunku wprost przeciwnym do ziemi która się obraca wokół słońca z szybkością 30 km. na sekunkę. A więc szybkość starcia miała aż 70 kilometrów na sekundę. W powietrzu meteor rozpalił się do białości i świecił jaśniej od słońca. Jego upadek na ziemię, nie był uderzeniem, ale gigantycznym wybuchem. Z odległości 400—500 kilometrów widzieli ludzie fontannę ognia. Taka fontanna była wysoka na 20 km. Huk wybuchu słychać było z odległości 700 - 1000 km. Drgnienie powietrzne uchwycono jeszcze w odległości 1820 km. aż w Turuchańsku. Aparaty sejsmograficzne zanotowały upadek meteoru aż w Zagrzebiu w Jugosławii. Fala powietrzna obiegła trzykrotnie kulę ziemską i po 30-stu godzinach słyszano ją jeszcze w Berlinie. Wokół miejsca gdzie spadł meteor tajga była posiekana na obszarze kilkuset tysięcy hektarów. Jeszcze dziś na krańcach przepaści, gdzie leży meteor leżą kłody starych drzew, liczących ponad dwieście lat każde. Naokoło w promieniu 15 km. las został zupełnie wypalony. Należy tylko żałować, że zaraz po upadku meteoru uczeni nie przystąpili do szczegółowego zbadania. Meteor został dopiero przez uczonych odnaleziony przed jedenastu laty, a właściwie miejsce, ponieważ przepaść pokryła się znów bagnem tajgi. Gdyby meteor spadł w Europie uśmierciłby setki tysięcy ludzi w jednej sekundzie.

Świat pracy uczci 20-lecie niepodległości

Wydział wykonawczy Pracowniczego Komitetu Uczczenia 20-lecia zdobytej Niepodległości ustalił normy orientacyjne zbiórki na pracowniczy fundusz uczczenia 20-lecia. Normy te wynoszą: 1 proc. wynagrodzenia netto dla zarabiających do 160 zł. miesięcznie netto, 2 proc. wynagrodzenia netto dla zarabiających od 161 do 600 zł. miesięcznie netto i 4 proc. dla zarabiających powyżej 601 zł. miesięcznie netto. Zbiórka powinna być przeprowadzona, według wskazań pracowniczego Komitetu w 4-ch równych ratach miesięcznych po ćwierć procent, pół procent i 1 procent dla każdej grupy od 1 sierpnia b. r., tak, aby na dzień 1 listopada b. r. zbiórka była całkowicie przeprowadzoną.

Płoną lasy

Czerniowce PAT. W pobliżu gminy Fieni w Rumunii od pięciu dni płoną lasy należące do nadleśnictwa Turnicescu. Mimo pomocy straży ogniowej oraz wojska i ludności, nie udało się dotąd pożaru ugasić. Szkody wynoszą dotychczas kilka milionów lei.

Automat gazetowy

Amsterdam PAT. Jeden z tutejszych wielkich dzienników umieścił w centrum miasta automat, który po wrzucenia 10 centów automatycznie wyrzuca gazetę.

Zgłaszają swe akcesy do zorganizowanego

ruchu pracowniczego

W tych dniach zgłosił swe przystąpienie do pracowniczej Centralnej Komisji Porozumiewawczej — Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych. Równocześnie informują nas iż w C. K. P. toczą się obecnie rozmowy z kilku innymi organizacjami, które mają wstąpić do C. K. P. Przystąpienia te świadczą o dalszej konsolidacji ruchu pracowniczego.

Młodzież ludowa i demokratyczna

weźmie udział w zlotach młodzieży socjalistycnej

Centralny Wydział Młodzieży P. P. S., urządzając we wrześniu 11 wielkich zlotów regionalnych, zaprosi na te manifestacje młodzież ze Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. („Wici") oraz Sekcje Młodzieżowe Klubów Demokratycznych (Stron. Demokratycznego).

Jak się informuje P. A. A., tak młodzież „wiciowa", jak i demokratyczna weźmie udział w tych zlotach przez swoje delegacje.

Za każdy grosz —

miesiąc więzienia

Chorzów. (tel.) Sąd okręgowy w Chorzowie skazał Jana Mroza na dziesięć miesięcy więzienia za napad na kupca, Kimpkego, któremu zrabował tylko 10 groszy, pobiwszy go poprzednio.

Frankować do Austrii tak jak do Niemiec

Listy po 55 gr, a nie po 45 gr

Warszawa. Jak wiadomo, dotychczas obrót pocztowy pomiędzy Polską a Austrią korzystał ze zniżkowej opłaty taryfowej. Tak więc n. p. listy frankowane były po 45 gr., a nie jak do innych państw po 55 gr. Podobne przepisy obejmują także Czechosłowację, Rumunię i Węgry. Obecnie niemiecki zarząd pocztowy zniósł od 1 sierpnia b. r. zniżkowe opłaty taryfowe w obrotach z dawną Austrią za listy, kartki pocztowe, druki dla ociemniałych i czasopisma. Listy więc do b. Austrią frankować należy ju po 55 gr. (Kabel).

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

63) POWIEŚĆ

— Człowiekowi zdaje się zawsze, że stoi na granicy wszelkiej możliwości. Dopiero, gdy sytuacja jego jeszcze się pogorszy, przekonuje się, że wówczas nie było tak źle. Podobnie jest i z tobą. Wyobraź sobie, że żyłbyś z Lo rok dłużej, żebyś się do niej jeszcze więcej przywiązał, przyzwyczaił i wówczas dopiero nastąpiłaby ta katastrofa. Nie byłoby to dla ciebie o wiele fatalniejsze? Dzisiaj rzecz tę łatwiej przebolejesz.

— Nie — ja bez niej żyć nie mogę. Bez niej życie nie ma dla mnie żadnej wartości.

— To tylko sobie wmawiasz. Czterdzieści kilka lat żyłeś bez niej, następne czterdzieści lat również bez niej będziesz mógł żyć.

— Nie: — Kohber bronił się przed tą myślą. — Ja ją odnajdę, mówił grożąc palcem, a twarz jego przybrała dziwny wyraz — tego możesz być pewny, a wówczas albo wróci do mnie, albo — — —

— Postąpisz jak każdy nierozsądny, w dumie męskiej urażony młodzik. Nie ma sensu zmuszać kobietę go powrotu. Jak nie chce dobrowolnie — niech idzie do stu par diabłów gdzie ją oczy poniosą. Ale prosić — zmuszać, grozić — Kohber, to nie jest godne mężczyzny.

Dalszą dyskusję przerwał Nelken. Przysiadł się do nich i udając że stanu Kohbera wcale nie zauważył, powiedział, notując jego nazwisko w notesie.

— Jutro o 8-mej w atelier Frak. Mam dla ciebie ładny epizod. Bądź jednak punktualny, gdyż wcześnie zaczynamy.

Podał im rękę i wyszedł z klubu.

Nelken należał do tych nielicznych kierowników zdjęć, którzy dzięki wrodzonej inteligencji doszli do swego stanowiska. Przed piętnastu laty jako młody chłopiec, nosił za aparatami aparaty i sztalugi. Jego właściwe nazwisko było Nelkenberg, o czym nikt nie wiedział, jak również uważano go za niemieckiego Żyda, aczkolwiek posiadał polski paszport, z czym się także nie zdradzał. Nelken należał do tych wyjątków między kierownikami, którzy nie pili, nie naciągali mężczyzn na pożyczki i nie brali kobiet do łóżka, aby im przy tej sposobności przyobiecać małą rólkę w następnym filmie lub angażować je na drugi dzień za piętnaście marek. Nelken żył tylko dla swej rodziny. Ale ta troska o nią, była ze szkodą dla kompaserii. W każdym zdjęciu brała udział pani Nelkenowa, młoda, sympatyczna, ładnie zbudowana osóbka o bardzo semickim wyglądzie i siostra pani Nelkenowej, o której można było to samo powiedzieć. Na większe zdjęcia o liczniejszym udziale statysterii, przychodzili, prócz tych dwóch dam, jeszcze brat pana Nelkena, szwagier, rodzice, teściowie, siostra teściowej, jej córka, druga córka, brat szwagra, jego kuzyn i t. d. Gdy „mészpucha" osiągnęła już pokaźną cyfrę piętnastu do dwudziestu osób, natenczas, aby obraz w kinie nie wyglądał jak zdjęcie w bóżnicy, angażował pan Nelken członków klubu o możliwości silnie zaakcentowanym aryjskim wyglądzie, usadawiając ich w pierwszych rzędach przed aparatem, aby kryli, chowających się za nich plecami, członków rodu Nelkinów. To byłby jedyny zarzut, jaki mu można było zrobić. Teddy Nelken był na wskroś porządnym człowiekiem. Inny nie angażowałby Kohbera w tym stanie. Nelken podał mu dyskretnie potwierdzenie zaangażowania i — udawał, że niczego nie zauważył.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZE SPORTU

Polscy bokserzy w Rimini

Rimini PAT. Po meczu w Wenecji bokserzy polscy wyjechali do Rimini, gdzie rozegrają spotkanie z drugą reprezentacją Włoch. Zainteresowanie spotkaniem w Rimini jest znacznie większe, niż w Wenecji. W całym mieście rozwieszone są wielkie plakaty itransparenty, zapowiadające mecz. Włosi omyłkowo zapowiadają w wadze muszej start Rotholca.

Polscy bokserzy przybyli do Rimini w niedzielę w nocy. W poniedziałek odbyli spacer nad morze, a następnie pod kierownictwem Stamma przeprowadzili trening. Wszyscy zawodnicy czują się dobrze, jedynie Kolczyński i Jasiński mają porozbijane ręce wskutek złych rękawic, uznanych na meczu w Wenecji. Szulczyński ma niebezpieczną kontuzję oka.

W drugim meczu przeciwko Polsce Włochy wystawią następujących zawodników:

W muszej walczy mistrz Włoch Paesani,

w koguciej wicemistrz Włoch Paoletti,

w piórkowej znany w Polsce Montanari,

w lekkiej mistrz Rzymu Proietti,

w półśredniej zamiast Pittoriego wystąpi młody talent Beniamini,

w średniej olimpijczyk Totti,

w półciężkiej wicemistrz Włoch Mannucchi,

w ciężkiej wicemistrz Włoch Paoletti 1-y.

Zawody odbędą się dziś we wtorek późnym wieczorem.

Polska prowadzi z Norwegią 49:45

Nasi lekkoatleci górowali w biegach a zawodnicy norwescy w konkurencjach technicznych

Oslo PAT. W poniedziałek rozpoczął się w Oslo międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Norwegia. Zawody wywołały w stolicy Norwegii bardzo duże zainteresowanie. Mecz obserwowano z dużym napięciem. Poselstwo R. P. reprezentował attache prasowy Szydłowski. Wielki zawód wywołał brak na starcie Kusocińskiego. Polak zaziębił się w samolocie i dostał zapalenia środkowego ucha. Lekarz stanowczo zabronił Kusocińskiemu startować. Zastąpił go w biegu na 5.000 mtr. Soldan.

Pierwszy dzień wykazał znaczną przewagę Polski w biegach, natomiast w konkurencjach technicznych górowali zawodnicy norwescy. W ogólnej punktacji Polska prowadzi 49:45, a więc różnicą 4 punktów.

Poziom zawodów był nierówny. W niektórych konkurencjach pobito rekordy polskie i norweskie, w innych osiągnięto słabsze wyniki. Punktacja 5:3:2:1, a w sztafetach 4:2.

Wyniki techniczne pierwszego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

na 200 mtr. pierwsze miejsce zajął Polak zasłona w czasie 22.2, 2) Sjoewall (Norwegia) 22.3, 3) Dunecki (Polska) 22.5, 4) Transberg (Norwegia) 22.6.

W skoku o tyczce triumfował Sznajder (Polska), osiągając doskonały wynik 4.10 mtr. Polak usiłował przekroczyć wysokość 4.20, ale mu się nie udało. Sznajder był w tej konkurencji klasą dla siebie. Drugi z kolei Norweg Vold osiągnął 3.80. Polak Moronczyk uzyskał 3.60, a drugi Norweg Kaas 3.40.

W rzucie dyskiem zwycięstwo odniósł bezkonkurencyjny Norweg Sorerlie 48.46. Polak iFedoruk zajął drugie miejsce, uzyskując doskonały wynik 46.64 i ustanawiając nowy rekord Polski. 3) Gierutto (Polska) 45.10, 4) Sivertsen (Norwegia) 43.91.

Bieg na 800 mtr. był triumfem taktyki Gąssowskiego, który nie tylko wygrał bieg, ale również potrafił wyciągnąć Staniszewskiego na drugie miejsce. Czas Gąssowskiego wynosił 1:54,9, czas Staniszewskiego 1:55,2. Trzecim był Norweg Lehne 1:56,3, a czwartym Norweg Hansen 1,57,9.

Na 5000 mtr. Polacy zajeli znowu dwa pierwsze miejsca. Pierwszym był Noji w czasie 14:54,8, a drugim Soldan 15:03,3. 3) Rasdal (Norwegia) 15:16,5, 4) Grenager (Norwegia) 15:29. Noji nie był właściwie ani przez chwilę zagrożony. Obaj Norwedzy okazali sie znacznie słabsi od obu Polaków.

W trójskoku zwyciężył Norweg Stroem, osiągając 15,28 (nowy rekord Norwegii). Drugie miejsce zajął Norweg Haugland 15,08. Polacy zajeli dwa końcowe miejsca. Hoffman osiągnął 14.30, a Luckhaus 14.25.

W rzucie kula zwyciężył Norweg Thoresen, ustalając rekor Norwegii rzutem 15.26. Drugi Gierutto 15.13, 3) Dahle (Norwegia) 14.09. 4) Fiedoruk 13.85.

Na 400 mtr. przez płotki zawodnicy norwescy zajeli dwa pierwsze miejsca. Pierwszym był Riis 54.5, a drugim Schoenheyder 56. 3) Maszewski 56, 4) Drozdowski 61.9.

W sztafecie 4×100 mtr. Polska w składzie: Zasłona, Dunecki, Danowski, Trojanowski zajęła pierwsze miejsce w czasie 41.9 lepszym od rekordu Polski, 2) Norwegia w składzie: Thilesen, Tranberg, Brandvold i Sjoewall w czasie 42.1.

We wtorek zakończenie meczu.

Nowy pływacki rekord Polski

Poznań PAT. W ramach zawodów pływackich Unii w Poznaniu Banaszewska poprawiła dotychczasowy rekord Polski na dystansie 200 mtr. na wznak o 10 sekund. Nowy rekord wynosi 3:18,4.

Dziś rozprawa apelacyjna
o nadużycia w Chrzanowie

Dziś we wtorek przed sądem apelacyjnym w Krakowie rozpocznie się proces apelacyjny przeciwko dwom dyrektorom Tow. Zaliczkowego w Chrzanowie, Janowi Grzelewskiemu, Augustynowi Dziubie, kasjerce Genowefie Slósarczykowej likwidatorowi Florczykowi i Aleksandrowi Paweli o nadużycie sięgające kwoty 750.000 zł.

Sąd okr. w Krakowie na sesji wyjazdowej w Chrzanowie w dniach od 24 listopada do 7 grudnia 1937 r. po przeprowadzonej rozprawie skazał Jana Grzelewskiego na 6 lat więzienia, Augustyna Dziubę na 5 lat więzienia, Slósarczykównę na 3 lata więzienia, Kossowskiego na 4 lata więzienia, Edwarda Florczyka na półtora roku więz. i Aleksandra Pawelę na 1 rok więz. Wskutek apelacji sprawa rozpatrywana będzie ponownie w sądzie apelacyjnym. Oskarżeni Grzelewski, Dziuba, Slósarczykowa i Kossowski odpowiadają z więzienia. Pozostali Florczyk i Pawela po odbyciu kary znaleźli się już na wolności.

Jak się dowiadujemy sąd odrzucił wnioski o wezwanie nowych świadków.

Japończycy obliczają straty

Tokio. (PAT). Ministerstwo wojny ogrosiło dziś listę strat japońskich od chwili powstania konfliktu granicznego w Czangkufeng. Do dnia 6 sierpnia straty japońskie wynosiły 70 zabitych i 180 rannych, Od dnia 6 8 sierpnia straty wyniosły ogółem 200 osób, tak że ogólne straty wynoszą 450 osób. Straty sowieckie, według obliczeń japońskich, wynoszą 1500 ludzi. Oddziały japońskie zniszczyły w tym czasie 100 czołgów i samochodów pancernych oraz strąciły 6 samolotów sowieckich, z czego 2 w Korei.

Nowe bomby
w Palestynie

Jerozolima. (PAT). Dziś zanotowano w Palestynie nowe akty terrorystyczne. W m. Tulkarem partyzanci napadli na urząd ziemski, zabierając dokumenty. Na rynku w Tyberiadzie rzucono bombę 1 arab jest zabity. W Tel-Avivu bomba zraniła młodą żydówkę.

W Austrii zamyka się wydziały teologiczne na uniwersytetach

Citta del Vaticano PAT. „Osservatore Romano" donosi o zamknięciu wydziału teologicznego na uniwersytecie w Insbrucku. Organ Watykanu zwraca uwagę, że „zniesienie fakultetu teologicznego, który wywierał wielki wpływ w Europie środkowej wywołało bardzo bolesne wrażenie wśród katolików Austrii i Tyrolu. Istnieje jednak nadzieja, że drogą rokowań z kompetentnymi władzami będzie można przywrócić uniwersytetowi jego słynny fakultet, na którym wykładali o. o. Jezuici od r. 1857".

Tendencyjne wiadomości hitlerowskie

Berlin (PAT). „Dresner Neusten Nachrichten" donosi z Pragi w gminie Glasenrwald w Boehmerwaldzie doszło do krwawych zajść pomiędzy socjalistami a członkami partii Niemców sudeckich Wenzel Baierle, członek partii Niemców sudeckibh został zamordowany. Do zajść doszło po sprzeczce, jaka wynikla pomiędzy trzema Niemcami a 14 socjalistami w miejscowej gospodzie. Gdy Niemcy opuszczali gospodę, socjaliści napadli na Niemców z tyłu zadając Wenzlowi Baierle kilkanaście śmiertelnych pchnięć nożem.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/n w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście; do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. **Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-15**